

Gdy lekarz nie może... pomóż sobie sam !

Bez względu na to czy w to wierzysz czy nie... masz w sobie... Moc. Zapomniałeś, prawda ?

W naszym otępiątym społeczeństwie jesteśmy uczeni ślepego posłuszeństwa oraz ślepej TOTALNIE BEZMYŚLNEJ wiary w słowa takiego, a nie innego człowieka zapominając o Mocy, która Zawsze w Nas tkwiła, a która jest Nam przydana z racji samego faktu bycia Człowiekiem. Jeśli dopiero zacząłeś czytać mojego bloga sięgnij ponownie do filmu Braddena "Nauka Cudów" i oglądaj go 100 razy aż do Ciebie dotrze. Bo ile razy słyszałeś, że ktoś wyzdrowiał poddając się np. hipnozie; dzieci na oddziale oparzeń w Siemianowicach stosując wizualizację kończyły leczenie w czasie o 30% krótszym niż ich rówieśnicy BEZ wsparcia umysłu; słyszałem historię 77-latką, który wyzdrowiał w ciągu 3 tygodni po Ostatnim Namaszczeniu i Ostatniej Spowiedzi, która objęła całe jego Życie i uzyskał tym samym odpuszczenie "grzechów", zniknęło poczucie winy i nie miał już powodu, aby siebie karać; że matka chcąc ratować swoje dziecko w akcie desperacji podniosła ciężki samochód, mimo, że była małą drobną kobietką; że pacjent tak Bardzo Uwierzył w małą białą tabletkę, która była tylko placebo, że choroba się cofnęła, a lekarze mieli jedyne wytłumaczenie w postaci "samoistnej remisji"; że na onkologii poznało się dwoje ludzi i wzajemnie w sobie zakochali tym samym odwracając uwagę od choroby i zdrowiejąc; że w momencie, gdy wszyscy lekarze bezradnie rozłożyli ręce wystarczył ciepły i życzliwy uścisk dłoni naturoterapeuty, który leczył Sercem i słowem, a dopiero później lekami, aby pacjent wyzdrowiał, bo choroba była jedynie manifestacją jego głębokiej niewyrażonej potrzeby Miłości i Ciepła; że "choćbyś miał Wiarę wielkości ziarenka gorczycy i rzekłbyś do tej góry "przyjdź tutaj" zrobiłabyś to; że choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a Miłości bym nie miał, byłbym jak dzwon pusty niczym miedź brzęcząca; że Cuda nie są sprzeczne z Naturą... lecz z tym, co o Naturze wiemy; że "Wszystko się może zdarzyć, gdy głowa pełna Marzeń"... wymieniać dalej ? mogę tak do rana w niedzielę:)

Więc dlaczego oddajesz swoje życie w ręce ludzi, którzy poznali zaledwie MINI ułamek ludzkich możliwości skupiając się jedynie na ciele ? którzy nie zadali sobie prawdopodobnie nawet trudu poznania Ciebie i Twojej historii bólu i wzruszeń, bo przeszkodziły im w tym bezduszne procedury. Dlaczego pozwalasz decydować o swojej diecie osobie, która na studiach dietetykę ma jeden semestr i wiedzę w tym zakresie ma mniejszą niż Ty po przeczytaniu Poradnika Zielarza Babci Frani :,) , a nie chodzi tu już o "zdrowe żywienie" ale leczenie żywieniowe. Dlaczego tak bardzo Wątpisz w tę Sekretną Moc, która tkwi w Tobie od pokoleń, a dzięki której jedna myśl potrafiła na przełomie dziejów przekształcić się w miliardowe interesy dając pracę setkom tysięcy osób ? Dlaczego zapominasz o słowach, które powinny poruszyć Niebo i Ziemię "I stworzył Bóg człowieka na obraz swój i podobieństwo swoje go stworzył i dał mu narzędzia, aby mógł sobie czynić ziemię poddaną" ? Czy sądzisz, że wypadłeś Panu Bogu spod ogona ? HALO ! OBUDŹ SIĘ !!! Niech zstąpi grom z jasnego z nieba i niech te słowa Cię wypełnią, niech przepalą wszystkie zardzewiałe wzorce, niech wypełni Cię Wiara, która przenosi Góry. Co zrobiłeś z Mocą daną Ci od Stwórcy ? Komu dałeś się okłamać słuchając setek Ogłupiaczy i Drogowców Życia mówiących, że "grzeczne dziewczynki to, a niegrzeczne siamto", tylko nikt do jasnej cholery nigdy mi nie powiedział dlaczego to właśnie Ci "niegrzeczni" osiągnęli sukcesy, nie dają sobie wleźć na głowę, mają najładniejsze dziewczyny, nie chorują i docierają zawsze tam gdzie chcą, dlaczego "mężczyźni kochają zołzy" a "niegrzeczne dziewczynki idą tam, gdzie chcą, podczas gdy te grzeczne idą grzecznie spać". Rzygać się chce od tej grzeczności ! Gdzie się nie ruszysz tam w łeb. Tego nie ruszaj, tam nie dotykaj, nie myśl, nie zachowuj się, ucałuj grzecznie ciocię Klocie, grzecznie się połóż, grzecznie siedź na lekcjach, grzecznie słuchaj mamusi i tatusia, później grzecznie słuchaj społeczeństwa, bo przecież "co sobie o Tobie pomyślą", a gdy grzecznie zachorujesz grzecznie idź do lekarza i grzecznie poddaj się leczeniu, posłusznie kupuj w sklepach to, co Ci proponują, bo społeczeństwo nie lubi samodzielnie myślących, a gdy grzecznie dasz sobie już wcisnąć te wszystkie kłamstwa, które nigdy nie uszanują Twojej istoty, bo to Twór z założenia destrukcyjny nie pozostaje Ci nic innego jak tylko grzecznie zachorować po raz drugi, w końcu ile można wytrzymać ? Ile sprzecznych emocji jesteś w stanie jeszcze w sobie pomieścić, ile razy mówiłeś sobie "ostatni raz" ale strach Cię powstrzymał. Nie masz Mocy ? więc jak stworzyłeś swoje Życie ? No tak, ale... Eeee, Eee... nie oszukuj :) dokonałeś wyboru, bo chciałeś. Więc TERAZ WYBIERZ INACZEJ ! Po prostu Wybierz Inaczej. A jak ? A siak. Dodaj do tego słowa "Wybieram..." i UWIERZ !! Odrzuć wszystkie kłamstwa, mów świadomie NIE temu, czego nie chcesz w swoim życiu, rozmawiaj z ciałem, rozmawiaj z podświadomością, wspieraj się Mocą Natury, to na prawdę proste, ale po raz kolejny okłamano Cię, że jest inaczej, że trzeba kończyć "specjalne kursy", że trzeba "długo medytować". Jak bardzo dałeś się zakłamać wiesz tylko Ty sam. A co na to powiedzą Inni ? po pierwsze musisz wiedzieć, że "pacjentom się wybacza" więc oceny masz już z głowy :) po drugie "pacjentowi

wybaczą wszystko" więc wszystko Ci ujdzie na sucho :) po trzecie "pacjentowi się wybacza" więc możesz dokonać ŻYWEJ REWOLUCJI w swoim życiu, zacząć żyć W KOŃCU tak jak chcesz i nadal mieć "grzechów w społeczeństwie odpuszczenie" :) A jak się przyczepią powiedz im, że może czas najwyższy, aby zajęli się własnym życiem, bo Ty swojego masz już dość :) (w razie czego zwał na skutki uboczne po chemii :) a do szpitala po raz kolejny nie trafisz. Wybór należy do Ciebie ! Choroba może dać Ci szansę, o jakiej być może marzyłeś przez całe swoje Życie na zmianę wszystkiego, a jak nie będzie Ci już potrzebna pójdzie sobie w cholerę. Albo widzisz ją jako szansę i wyzwanie albo problem. Jeśli masz "problem" to d..., Twój umysł staje okoniem i otwiera zimne piwko, a ty walisz głową w mur, w końcu "to problem". Jeśli widzisz to jako "wyzwanie" czym być może - to zupełnie co innego. Widzisz jak Twój Umysł przełącza się między szukaniem rozwiązania a bezradnością ? Wszystko zależy od Twojego Nastawienia. Twoja Podświadomość może Ci sprowadzić prezydenta na drogę, jeśli tylko uzna, że jego pojawienie się jest konieczne do Twojego wyzdrowienia. Po prostu daj sobie szansę. Daj jej zadanie - Cel ? Zdrowie przez Samopoznanie i Transformację. Jak popracujesz trochę nad sobą nic Ci się nie stanie. Ufff...

OBUDŹ SIĘ !! A jeśli "nie masz siły" i "nie wiesz jak to zrobić" - skorzystaj z pomocy psychoterapeuty / psychoonkologa. W końcu nie od dziś wiadomo, że nowotwór to niegojąca się rana. I pamiętaj: ZAWSZE MASZ WYBÓR. A jeśli 100 x Ci powiedzą, że go nie masz, to niech to będzie dla Ciebie tym większa motywacja, że jest inaczej :)

Artykuł jest częścią bloga antyrakowego www.leczenieraka.blogspot.com

Author: Grzegorz Pawlak

Copied from: <http://leczenieraka.blogspot.com/2011/08/gdy-lekarz-nie-moze-pomozesz-sobie-sam.html>

Article downloaded from page eioba.com